Rok IX. Nr. 304 Sosnowiec, poniedziałek 5 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...akcji, A- ...Dru- ...ji ...-94. ...4.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

POLACY POLECĄ
do stratosfery

WARSZAWA, 4. 11. W Warszawie odbył się odczyt zbiorowy czterech lotninów, którzy przyczynili się bezpośrednio do wspaniałego zwycięstwa polskiego podczas zawodów balonowych o puhar Gordon Benneta. M. in. przemawiał mjr. inż. Stanisław Mazurek, konstruktor zwycięskich balonów. Stwierdził on, że odniesione przez nas zwycięstwo jest jednocześnie wielkim triumfem krajowego przemysłu. — Balony nasze cechuje nadzwyczajna lekkość i szczelność powłoki.

— Nie ulega wątpliwości — mówił mjr. S. Mazurek — że możemy już dzisiaj ważyć się na tak poważne zamysły, jak budowę balonów, przeznaczonych do lotów stratosferycznych, tembardziej, że posiadamy pilotów doskonale wyszkolonych, triumfatorów na obu półkulach.

Niemcy wypowiedzą klauzule wojskowe
traktatu wersalskiego?

PARYŻ, 4. 11. Bliskie wypowiedzenie przez rząd niemiecki klauzul militarnych traktatu wersalskiego, zapowiada dzisiaj genewski korespondent „Le Temps", powołując się na informacje, uzyskane od pewnej osobistości, doskonale obeznanej z zakulisową polityką Niemiec.

W następstwie tego wypowiedzenia, które ma nastąpić bezpośrednio po odbyciu się plebiscytu w Zagłębiu Saary, rząd niemiecki proklamuje ościągnięcie równości praw, której domagał się i oświadczy gotowość swą powrotu do ligi narodów oraz współpracy w konferencji rozbrojeniowej.

Wiadomość powyższą zdaje się potwierdzać podana przez nas już przed kilkunastu dniami podobna informacja.

Tajemnicze morderstwo polityczne
w pociągu pod Salzburgiem
Ofiara i sprawcy zbrodni są jugosłowianami

WIEDEŃ, 4.11. Władze austrjackie zajęte są obecnie wyświetleniem tajemniczej afery, która wydarzyła się w pociągu pospiesznym Paryż — Wiedeń.

Obok stacji Schwarzach — St. Veit w pobliżu Salzburga znaleziono w sobotę rano na torze kolejowym zwłoki pewnego mężczyzny. Na podstawie papierów, znalezionych przy nim stwierdzono, iż jest to obywatel jugosłowiański Doda. Lekarz policyjny, który przeprowadzał oględziny zwłok orzekł, iż Doda musiał poprostu zostać wyrzucony z pociągu, idącego w biegu, na tor kolejowy.

W związku z tą tajemniczą aferą żandarmerja podaje, iż udało się jej aresztować dwóch osobników, którzy razem z Doda odbywali podróż w jednym przedziale z Paryża do Wiednia. Są to dwaj obywatele jugosłowiańscy Voinowic i Caricz. Aresztowani przyznali się, iż w czasie sprzeczki, jaka wynikła w przedziale pociągu między nimi a Doda wyszli wszyscy trzej na korytarz.

Co się stało z Dodą, nie mogą podać bliższych wyjaśnień. Po aresztowaniu obydwu obywateli jugosłowiańskich przetrasportowano do więzienia sądu karnego w Salzburgu. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, iż jugosłowianie ci wyrzucili niewygodnego towarzysza z pociągu, a mord posiada wybitny podkład polityczny.

Samobójstwo
oficera polskiej marynarki handlowej

GDYNIA, 4. 11. Na jednem z drzew w lasku Redłowskim pod Gdynią znaleziono powieszonego oficera marynarki handlowej Jana Witkowskiego, który wsławił się w roku ubiegłym swoim udziałem w głośnej wyprawie transatlantyckiej na jachcie „Dal".

Śp. Witkowski powróciwszy z Bermudów, które opuścił poróżniwszy się z towarzyszami wypraw por. Bohomolcem i Świechowskim, stanął na czele gdyńskiej stoczni jachtowej. Stocznia rozwijała się pomyślnie, a ostatnio otrzymała zamówienia na ożaglowanie „Elemki".— Samobójcza śmierć zdolnego oficera wywołała ogólne przygnębienie w Gdyni.

—oOo—

Komunikacja radjotelegraficzna z polskimi okrętami

GDYNIA, 4. 11. Ministerjum poczt i telegrafów zajęło się sprawą komunikacji radjotelegraficznej między statkami polskiemi, a portem gdyńskim.

Dotychczas okręty polskiej floty nie mogły bezpośrednio komunikować się z Gdynią i musiały uciekać się do pośrednictwa duńskich stacyj przy przesyłaniu korespondencji do Polski. Obecnie umożliwione będzie nadawanie depesz ze wszystkich miejscowości w Polsce do statków polskich na pełnem morzu.

—ooo—

Zaburzenia podczas wyborów do sowietów na wsi

MOSKWA, 4. 11. W różnych stronach Rosji przyszło do zaburzeń przy wyborach do sowietów wiejskich.

Jak twierdzi prasa sowiecka, bogaci chłopi chcieli zakłócić wybory i niedopuścić wyborców do urny. — Gdzieniegdzie rzucili się chłopi na kandydatów komunistycznych i bili ich.

Dopiero milicja i oddziały GPU. przywróciły porządek; potem wybory odbywały się spokojnie.

DEMONSTRACJE ANTYKATOLICKIE W MEKSYKU.



W Meksyku wybuchły znów zamieszki skierowane przeciwko katolikom i księżom. Na ilustracji — policja rozprasza tłum.

Aparat do rozwiązywania równań

NOWY JORK, 4. 11. W instytucie technologji stanu Massachusets skonstruowano podobno aparat, przy pomocy którego można rozwiązywać równania o wielu niewiadomych.

Aparat ten został wynaleziony przez prezydenta urzędu statystycznego Johna Wilbura i słynnego konstruktora dr. Pusha. Podobno maszyna w czasie prób rozwiązywała bez zarzutu równania o trzech niewiadomych. Obaj wynalazcy pracują obecnie nad udoskonaleniem aparatu.

O ile potwierdzą się wiadomości, wiedza dostanie nowy, precyzyjny aparat, wielce pomocny w pracach w każdej dziedzinie nauki.

Znaleziono skarb Iwana Groźnego

MOSKWA, 4. 11. We wsi Arsemowo k. Iwanowska chłopi pracujący na polu wykopali kilka skrzyń pełnych złota i cennych przedmiotów. W okolicy tej wsi znajdują się ruiny starego zamku, zamieszkiwanego kiedyś przez cara Iwana Groźnego. Panuje przekonanie, że znalezione skarby należały kiedyś do tego wielkiego i szalonego władcy Rosji.

Zaostrzenie kar
za agitację wywrotową w armji angielskiej

LONDYN, 4. 11. Izba gmin przyjęła 241 głosami przeciwko 65 projekt ustawy o ściganiu sądowem osób, prowadzących akcję podburzającą w szeregach armji brytyjskiej.

Przed przystąpieniem do głosowania mówcy Labour Party oraz stronnictwa liberałów występowali energicznie przeciwko temu projektowi, uważając go za zagrażający swobodom obywatelskim.

Mecz finałowy
o wejście do ligi

NAPRZÓD LIPINY — W. K. S. ŚMIGŁY (Wilno) 4:1.

Wyniki spotkań ligowych.
Ruch — Warszawianka 7:1.
Wisła — Cracovia 5:0.

SEJM I SENAT
pod znakiem sesji budżetowej

Rozpoczyna się zwyczajna sesja sejmu i senatu. Rozpoczyna się zgodnie z naszą tradycją parlamentarną późną jesienią, by przetrwać do wiosny i — poza innemi zadaniami — dać państwu przedewszystkiem budżet, ustalić dokładne ramy, w których w następnych dwunastu miesiącach zmieścić się musi gospodarka państwowa, dochody i wydatki państwa.

Zbierając się obecnie, zastają nasi ustawodawcy olbrzymi dorobek prac, dokonanych przez władzę wykonawczą w państwie. Półroczny okres przerwy w obradach ciał ustawodawczych został skrupulatnie wyzyskany przez rząd. Był on poświęcony niezwykle intensywnej pracy. Znamy rezultaty tej pracy z przemówienia premjera prof. Kozłowskiego, podanego za pośrednictwem radja i prasy do wiadomości jaknajszerszego ogółu społeczeństwa.

Odciążenie wsi, zawarcie „nożyc" przez obniżkę cen węgla, soli, cukru, tytoniu, taryf kolejowych i przemysłowych, ograniczenie przerostów biurokratycznych w organizacji ubezpieczeń socjalnych — ze wymienimy tylko kilka zagadnień spośród wielu, przez rząd załatwionych — wszystko to stanowi właściwie introdukcję do końcowego celu jakim dla nas być musi: uchronienie naszego gospodarczego organizmu od wstrząsów, zabezpieczenie waluty, podniesienie dochodowości do tego poziomu, aby skutki depresji gospodarczej nie stanowiły żadnego niebezpieczeństwa ani dla państwa, ani dla obywateli.

Wiemy z ostatniego oświadczenia szefa rządu, że tak będzie. Że nic nie grozi naszej walucie, że zdołamy pokryć niedobór bez uszczerbku dla sprawności aparatu państwowego, że to, co zwiemy „równowagą budżetową", zostanie i nadal utrzymane.

A zdecyduje o tem właśnie realność budżetu, nad którym zasiądą do obrad posłowie i senatorowie. — Praca nad przedstawionym przez rząd preliminarzem, rozpatrzenie i skontrolowanie tych kolumn cyfr, rozmieszczonych na setkach stron preliminarza — oto właściwe i realne zadanie ludzi, poczuwających się do obowiązku, a nie traktujących trybunu sejmowej jako dorocznej okazji do pomstowania czy też szukania dziury na całem.

Do takiej pracy, którą sejm w najbliższych miesiącach musi dokonać, odnosi się opinja publiczna z pełnem zaufaniem. Zaszła bowiem w ciągu ostatnich lat poważna ewolucja w poglądach społeczeństwa na zadania sejmu, na jego rolę. Wyraza się ona w tem, że przeolbrzymia większość społeczeństwa przestała utożsamiać obrady sejmowe z oratorskiemi popisami opozycji. Wytlała doszczętnie atrakcyjność wielosłowia, jakie nie szczędzi opozycja, dorwawszy się do trybuny sejmowej.

Widzimy to zresztą nietylko wśród tych sfer społeczeństwa, które dawno już wzięły rozbrat z wielobarwnym wachlarzem partyjnym, malowanym od jaskarwej czerwieni po purpuro - czarne wsteczuictwo. Widzimy znamienną ewolucję pojęć nawet w tych środowiskach, które nie zerwały jeszcze z rozróżnianiem życia politycznego na kategorje klasowe, stanowe i partyjne. I tu też budzą się coraz silniejsze głosy krytyczne, wymierzone przeciw nieproduktywności nieporawnie opozycyjnego stanowiska, skierowane przeciw dalszemu grzęźnięciu w jałowej negacji. Coraz silniej uświadamia sobie chłop i robotnik, rzemieślnik i kupiec, że nurt idei państwowej pogłębia się i omija wszystko, co zabarykadowało się w okopach dawno przebrzmiałych haseł oligarchji parlamentarnej. Coraz częściej wybłyskuje wśród mas świadomość, że myśl państwowa, myśl twórczego wysiłku i obrony społeczeństwa przed naporem wrogich sił — nie przyświeca zupełnie tym, którzy widzą jedynie kontury Polski „białej", czy „zielonej", „czerwonej" czy „czarnej" — a mieści się w obozie, obejmującym swą troską i pracą całość państwa i całość społeczeństwa.

W społeczeństwie naszem dokonują się głębokie przemiany. Widzieliśmy je choćby w rezultatach kampanji wyborczej do samorządu terytorjalnego. Widzieliśmy ludzi „partyj" rozstających się z „centralami obietnic" — jak je znakomicie scharakteryzował prezes Sławek — a zasiadających przy jednym stole z tymi, którzy wolą tworzyć realne wartości gospodarcze, społeczne i kulturalne, zamiast jałowo „politykować".

Oczywiście, ta przemiana nastrojów społeczeństwa i poglądów obywatelskich, dokonująca się stale i konsekwentnie — nie będzie miała jeszcze echa w rozpoczynających się właśnie obradach sejmu. Bo tam, w tym sejmie są i nadal dwa typy ludzi: większość, pełna poczucia odpowiedzialności za całość państwa, większość, myśląca kategorjami państwowemi — i ten właśnie pstry wachlarz wielopartyjny, rozkładający się w szereg ogniw, na których wyrysowane są przeróżne godła i zawołania, wykuwane w „centralach obietnic".

Usłyszymy więc — wedle stałego porządku opozycyjnego — cały szereg mów, z których każda będzie oskarżała rząd. A to, że.. jest na świecie kryzys, a to, że... była powódź na Podkarpaciu, a to... że co roku matki rodzą pół miljona dzieci, a to, że... rokrocznie trzeba zatrudniać nową falangę dorastających, a to, że... we Francji na nas się boczą i z sympatji ku nam wyrzucają na bruk polskich górników i robotników, a to, że... państwo nie toleruje zakonspirowanych warchołów, niecących nienawiść między obywatelami.

Usłyszymy to wszystko, tak, jak słyszeliśmy dotychczas co roku.

Ale coraz niklej te słowa docierają do naszej świadomości, coraz słabsze budzą echo w społeczeństwie.

Obywatel bowiem ma już zaprawdę inne zainteresowania i inne postulaty wobec władz wykonawczych i ustawodawczych. I coraz bardziej widzi w jałowej krytyce — jeśli ją w duchu przeciwstawi twórczej pracy — rażący dysonans i śmieszne jakieś nieporozumienie.

Na wzgórzach Rokitny

(Korespondencja własna)

Rarańcza, w listopadzie.

Pamiętna z brawurowej szarży drugiego szwadronu ułanów Legjonowych wioska Rarańcza leży w północnej Bukowinie, w odległości 14 klm. od Czerniowiec. Wioskę zamieszkuje przeważnie ludność rumuńska i ukraińska. Mieszka tu również kilkanaście rodzin polskich, trudniących się rolnictwem.

Sławę swą zawdzięcza Rarańcza przedewszystkiem temu, że tu spoczęli również na czas jakiś polegli ułani II Brygady Legjonow Polskich w pamiętnej szarży na okopy rosyjskie pod Rokitną

Było to 13 czerwca 1915 roku. **Drugi szwadron ułanów legjonowych, pod wodzą rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, przypuścił szarżę na poczwórne okopy rosyjskie.**

... przyszedł rozkaz, by wzgórze sforsować kawalerją.

Drugi szwadron miał rozkaz ten wykonać.

W pięć minut po otrzymaniu rozkazu stanął szwadron w szyku. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrz Adamski, Nowakowski, Sokołowski. Za szwadronem na białym koniu lekarz dr. Bujalski.

Pojechała ich garstka 70-ciu. Padło na miejscu 15, dwudziestu rannych zasiało pole, 21 zawisło z zabitemi i poranionemi końmi, 9-ciu przejechało pod same karabiny maszynowe i armaty, poprzez cztery rowy strzeleckie i okopy, a z tych bez ran wróciło do flankowych patroli siedmiu.

Dnia 15 czerwca 1915 roku odbył się w sąsiedniej wsi w Rarańczy smutny obrzęd ostatniej posługi. Grzebano bohaterskich ułanów poległych. U 15 dołów mogilnych ustawiono 15 trumien drewnianych. Pierwsza z brzegu trumna Wąsowicza, przykryta czerwoną makatą z orłem białym: na niej kask ułański z orłem do lotu się rwącym. A dalej trumny: porucznika Romana Prawdzic-Włodka, porucznika Jerzego Topór - Kisielnickiego, wachmistrzów Tadeusza Adamskiego i Władysława Nowakowskiego, ułanów: studenta chemji Karola Karasińskiego, studenta Bronisława Łuszczewskiego, gimn. Michała Majdy, słuchacza akademji handlowej Antoniego Żwaczki, technika z Ługo-Potoka, inż. Jerzego Rakowskiego, rzeźnika z Kielc—Bolesława Kubika, studenta uniw. Rawskiego, włościanina Mikołaja Szysza, dr. chemji Władysława Tworkowskiego, Eugenjusza Łady i Tadeusza Starczewskiego.

Dnia 13 lutego 1923 roku, dzięki ułatwieniu władz rumuńskich i przy pomocy założonego ad hoc komitetu w Czerniowcach ekshumowano zwłoki 15 bohaterów Rokitniańskich i przywieziono do Krakowa, gdzie po wspaniałym pogrzebie i udekorowaniu trumien krzyżem „Virtuti Militari" przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczęły w mauzoleum na cmentarzu rakowickim.

Mogiły legjonowe w Rarańczy otacza tamtejsza ludność szczególną opieką i z wielkim pietyzmem odnosi się do nich. Na cmentarzu miejscowym postawiono piękny pomnik, a na mogile krzyże kamienne.

Rok rocznie w dniu 13 czerwca, jako w dzień szarży odbywają się w Rarańczy uroczyste obchody przy udziale tak miejscowej ludności, jak i licznych rzesz z Czerniowiec. W tym dniu Rarańcza przedstawia niebywały widok: liczne auta, autobusy, pojazdy konne, sztandary polskich towarzystw, legjoniści rumuńscy ze sztandarem — wszystko to przybywa, by uczcić bohaterstwo polskiego ułana.

Miejscowa ludność polska pragnie uczcić sławę oręża polskiego trwalszym pomnikiem, któryby przetrwał niejedno pokolenie i głosił chwałę rycerza polskiego i oręża. A tym pomnikiem ma być kaplica legjonowa. Istniejący drewniany kościołek w Rarańczy jest stary i chyli się do upadku. Własnemi siłami wybudować kaplice ludność nie może, gdyż to ludność biedna, więc krzątają się, zbierają materjał i groszowe datki, byle tylko dojść do posiadania pięknego Domu Bożego.

C. P.

KRONIKA

Poniedz. 5 Listopad	Dziś Elżbiety, Emeryka Jutro: Leonarda wyzn. Wschód słońca: 6.20 Zachód słońca: 15.55

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 5 listopada.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.52 Gimnastyka 7.15 Dziennik por. 6.50 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert ze Lwowa. 13.05 Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka taneczna. 16.25. Zula Pogorzelska piosenki. 16.45. Niemiecki. 17.00. Recital śpiewaczy. 17.25. Skrzynka pocztowa. 17.35. Płyty. 17.50. Pogadanka Br. Winawera. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 19.00. Audycja żołnierska 19.25. Chwilka harcerska. 19.30. Dwa tysiące przyjaciół. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. II-ga audycja stowarzyszenia miłośników Dawnej muzyki. 21.45. Tajemnice najmniejszych organizmów. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.25. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 5 listopada.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 10.00—11.15 Nabożeństwo z Warszawy. 11.57. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Koncert ze Lwowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 15.45. Legendy Świętokrzyskie. 17.00. Recital śpiewaczy 17.25. Komunikaty zw. Powstańców Śląskich. 17.35. Transmisja z Warszawy. 18.00. Nasze wśród obcych. 18.15. Pieśni polskie. 19.00. Audycja żołnierska. 19.25. Kronika harcerska. 19.30. Dwa tysiące przyjaciół. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Wtorek, 6 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 15.20. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Popularna muzyka. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00. Pieśni w wyk. B. Bragińskiej. 17.25. Przestępczość u dzieci. 17.35. Muzyka lekka. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert kameralny. 18.45. Szkic literacki. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Utwory fortepianowe. 19.45 Program na dzień następny 20.00. Muzyka lekka 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 22.45. Odczyt w języku esperanckim. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

CENY ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH

W programie radjowych audycyj rolniczych główny nacisk położony jest na szybkie informowanie słuchaczy o konjunkturze rynkowej. Wyrazem tego są pogadanki niedzielne p. t. „Przegląd rynków produktów rolnych". Audycje te cieszą się ogromnem uznaniem rolników ze względu na przystępną formę powiadamiania rolników o cenach i źródłach zbytu i przewidywania na najbliższą przyszłość. Obok wiadomości z giełdy rolniczej, niedzielny przegląd daje słuchaczowi całkowity obraz handlu rolniczego.

Z Zagłębia

KOMITET OBCHODU 11-GO LISTOPADA NA POGONI W SOSNOWCU.

Z inicjatywy BBWR. dzielnicy Pogoń, w lokalu przy ul. Florjańskiej 12 odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11-go listopada.

Zebranie zagaił prezes koła dzielnicowego p. Cholewa

Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele organizacyj zgrupowanych na Pogoni ukonstytuował się następująco: prezydjum — przewodniczący p. Szpineter, członkowie: p. p. Cholewa, Kalkowski, Bliwert, Piszczyk, Ornowski, red Horski, Banasik, Kramarz Ziembiński, Gawęcki, Stręciech i J Piątakowna, sekcja pochodowa kierownik p. Banasik, członkowie: Szyller i Kramarz; sekcja dekoracyjna. pp. Kaczyński. Nowak, Milka, Kramarz, Skorus, Leśniewski, Michalski, Kasznia; sekcja propagandowa: p. p. Kalkowski, A Banasiński, Niedźwiedź, Paczyński, Stręciech. Sztuka, Przewoźniak Durakowski, Karmiński, Milka; sekcja finansowa. pp. Bliwert, Zaborowski.

Komitet postanowił urządzić w sobotę o godzinie 17-ej min. 40 capstrzyk, w niedzielę o godzinie 10-j rano zbiórkę organizacyj i wymarsz pochodem na nabożeństwo do Sosnowca, a o godz. 15-ej poranek.

Głównym zadaniem komitetu i sekcyj będzie urządzenie uroczystej akademji która odbędzie się w poniedziałek o godz. 19-ej min. 30.

—o—

ŚWIĘTO CHRYSTUSA - KRÓLA W NIWCE.

W wigilję święta Chrystusa - Króla, większa część członków i stowarzyszeń akcji katolickiej przystąpiła do Sakramentu pokuty, a w dniu następnym rano do Komunji św.

W niedzielę o godz. 10-ej przed południem cztery stowarzyszenia akcji katolickiej i członkowie chóru kościelnego zebrali się na sali plebańskiej, skąd w procesji z krzyżem i sztandarami na czele wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Przybyły również do kościoła liczne zastępy harcerek i harcerzy miejscowych drużyn. Sumę uroczystą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawił ks. wikary Niederman, podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Gola.

Popołudniu o godz. 6-ej w sali miejscowej „Lutni“ odbyła się akademja. Akademję zagaił prezes A. K. w Niwce p. Wejmer. Na szczególne podkreślenie zasługuje referat prof. Cetwińskiego na temat „Walka z nowoczesnym poganizmem“.

Część wokalna programu składała się z utworów znanych kompozytorów jak Rossiniego, Szuberta, Moniuszki i innych, a chóry „Lutni“ i kościelny oraz soliści p. Jarząbkowa i p. Baryń byli godnymi odtwórcami tych arcydzieł. Pozatem p. Szczepanikówna z K. S M. żeńskiej wygłosiła z odczuciem deklamację - modlitwę.

Wkońcu programu połączone chóry „Lutni“ i kościelny pod batutą dyrektora E. Wintera i przy akompanjamencie organisty p. Żyłki odśpiewały hymny „My chcemy Boga“ i „Boże coś Polskę“.

—o—

NAGŁY ZGON W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W Wojkowicach Komornych zmarł wczoraj nagle na ulicy 55-letni Jakób Polewa, mieszkaniec powiatu wieluńskiego.

Polewa przebywał ostatnio w domu przymusowej pracy w Lublińcu skąd przybył do Wojkowic i tu nagle zasłabł, poczem zmarł. Przybyły lekarz stwierdził, że Polewa zmarł na udar serca.

—o—

— **„Pielęgnacja chorego w domu“** Zarząd związku pań domu w Sosnowcu zawadamia, że dnia 8 bm. o godz. 16-ej odbędzie się ogólne zebranie członkiń

Pogadankę na temat „Pielęgnacja chorego w domu“ wygłosi doktorowa Lipnicka

Program obchodu święta 11 listopada
w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu obchodu święta 11 listopada. Przewodniczył posiedzeniu prez. Kaczkowski, sekretarzował p. M. Paczyński.

Na posiedzeniu omawiano sprawę programu obchodu święta. Program został ustalony jak następuje: godz. 9.45 rano uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym z udziałem władz państwowych, samorządowych. przedstawicieli organizacyj, instytucyj i hufców szkolnych.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ulicami miasta, kierując się przed gmach ratusza, gdzie przemówienie wygłosi prez. Kaczkowski. Następnie odbędzie się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych od będzie się poświęcenie boiska oraz poranki popularne w teatrze miejskim i kinie „Casino“.

W czterech punktach miasta koncertować będą orkiestry.

Spór tow. sosnowieckiego
o tereny miejskie urządzone przez włościan

Przed 17 laty tow. sosnowieckie zawarło z włościanami wsi Milowice układ o likwidacji serwitutów leśnych i pastwiskowych, oddając im wzamian za zrzeczenie się serwitutu teren 100-morgowy, leżący obecnie w granicach Sosnowca.

Teren oddany włościanom w r. 1917 był terenem bagnistym, zarośniętym krzewami i nie przedstawiającym wówczas wartości użytkowej. Towarzystwo zaś wobec obawy zawalenia kopalń, zmuszone było użyć teren serwitutowy na zasypanie kopalń wyeksploatowanych

Włościanie objąwszy wydzielony w posiadanie teren, wykarczowali krzewy, osuszyli ziemię, zamieniając nieużytki na ziemię orną, na której wznieśli budynki. Układ w przedmiocie zniesienia serwitutu zawarty został za czasów okupacji, kiedy władze ziemskie nie istniały i układ nie został zatwierdzony

Po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej włościanie zgłosili się do towarzystwa z prośbą, aby zawarty w r. 1917 układ został zatwierdzony przez urząd ziemski w Kielcach. — Wówczas towarzystwo, mając na uwadze, że tereny oddane włościanom po doprowadzeniu ich do użytku i włączeniu do miasta Sosnowca, zyskały bardzo na wartości, odmówiły zgody na dobrowolne zatwierdzenie układu.

Zmusiło to włościan do wystąpienia przed urząd ziemski z wnioskiem o zatwierdzenie układu.

Sprawa ta jeszcze się ciągnie do chwili obecnej. Włościanie uzyskali już trzykrotne orzeczenie głównej komisji ziemskiej, zatwierdzającej układ i przyznającej im posiadanie ziemi, jako ekwiwalent serwitutowy. Towarzystwo zaś każde orzeczenie głównej komisji skarżyło do najwyższego trybunału admin., który już dwukrotnie orzeczenie głównej komisji ziemskiej uchylił.

W dniach najbliższych N. T. A. będzie rozpatrywał sprawę włośjan, którzy wyczerpani kilkunastoletnim procesem z tow. sosnowieckiem oczekują z niepokojem wyniku sprawy. Towarzystwo zniszczywszy tereny serwitutowe, broni się głównie tą okolicznością, że układ z włościanami zawierał w imieniu firmy, zarządca przymusowy, ustanowiony przez okupantów niemieckich. którego zarządzenia w myśl przepisów traktatu wersalskiego są nieważne. W istocie jednak towarzystwo zmierza do tego, aby doprowadzone przez włościan do stanu użytkowego tereny sporne, zasobne w węgiel. utrzymać jako swoją własność bez wypłacenia odszkodowania kilkudziesięciu pokrzywdzonym włościanom.

— **Ze związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.** Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu serdecznie dziękuje wszystkim swoim członkiniom za życzliwe poparcie zbiórki odzieży dla powodzian, zorganizowanej przez referat opieki nad matką i dzieckiem. Datki w postaci odzieży przyjmuje w dalszym ciągu p. M. Konieczna — Sosnowiec, ul. Warszawska 10.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo A kl. Zagłębia

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia.

Tabela mistrzostw po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
C. K. S.	8	13	20:7
Policyjny	9	13	23:18
Zagłębianka	6	7	18:15
Płomień	7	7	15:18
Solvay	8	6	14:17
Sarmacja	7	6	10:18
Unja	8	5	11:5
Zagłębie	6	5	14:13
Brynica	7	5	16:21
Ruch	7	1	11:30

POLICYJNY — RUCH 3:2 (0:0).

Na własnem boisku Policyjny nieznacznie pokonał sosnowiecki Ruch w stosunku 3:2 (0:0).

W pierwszej połowie obydwie drużyny miały szereg doskonałych sytuacyj, których niestety niewykorzystały. Ruch w pierwszej połowie wybitnie przeważał.

Po przerwie prowadzenie dla Policyjnego zdobył Żmijewski, a następnie wynik podwyższył Luchter.

Ruch nie opadł jednak na siłach i niespodziewanie silnie nacierać zaczął na bramkę gospodarzy.

Pierwszego goala dla Ruchu strzelił Kempa, a następnie wyrównującą bramkę uzyskał Ciszek, którego spotkała owacja ze strony nielicznych widzów

Dopiero na 10 minut przed końcem gry Policyjnemu udało się uzyskać 3 goala i zwycięstwo ze strzału Drożniaka.

Ruch przy lepszej dyspozycji strzałowej mógł zremisować, a nawet wygrać, bo Policyjny miał słaby dzień.

Sędziował p. Grabiński, dobrze.

Przedmecz rezerw 5:3 dla Policyjnego.

C. K. S. — SOLVAY 6:1 (1:1).

W Czeladzi CKS. gładko rozprawił się z Solvayem, zwyciężając w stosunku 6:1 (1:1).

W pierwszej połowie lekka przewaga Solvayu, która niestety nie trwała długo.

Prowadzenie zdobył Solvay ze strzału Kroja II. Niebawem CKS. wyrównał ze strzału Sochy.

W drugiej połowie Solvay nie istniał na boisku. Dalsze goale dla gospodarzy strzelili: Geisler 1, Socha i Bogucki po dwie.

Przedmecz 5:3 dla Solvayu.

ZAGŁĘBIANKA — ZAGŁĘBIE 6:2.

Mecz Zagłębianka — Zagłębie w Dąbrowie nie odbył się spowodu nieprzybycia sędziego.

Publiczność żądała zwrotu pieniędzy. Odbył się więc mecz towarzyski, który zakończył się zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 6:2.

Mecz przerwany został spowodu ciemności na 20 minut przed końcem gry.

UNJA — BRYNICA 6:2 (2:2).

Na własnem boisku Unja pokonała Brynicę w stosunku 6:2 (2:2).

Brynica wystąpiła z czerema rezerwowymi i mimo to w pierwszej połowie trzymała się dobrze.

Po przerwie zdecydowaną przewagę miała Unja.

Bramki dla Unji strzelili: Gwóźdź — 1 z karnego i Nowak — 5.

Sędziował p. Sozański.

PŁOMIEŃ — SARMACJA 3:1.

Płomień na własnem boisku niespodziewanie pokonał Sarmację w stosunku 3:1.

O MISTRZOSTWO B. KLASY.

ŚWIT — SAMSON 2 : 2 (1 : 1).

Bramki dla Świtu z jedenastki strzelił Lesiak.

CZARNI — ZEW 1 : 0 (1 : 0)

Jedyną bramkę dnia strzelił Guliński

HAKOACH — CYNKOWNIA 4 : 1 (2 : 0).

Bramki strzelili Helberg dwie, Gutman i Rozen po jednej, dla Cynkowni —Krawiec.

GWIAZDA — KINERETH 0 : 0

O MISTRZOSTWO KL. C.

D. K. S. — JUTRZNIA 10 : 1

STRZELEC — POGRĄBKA 1:1 (1:0)

PLACÓWKA — NORDJA 3 : 1 (1 : 1).

Kronika

× **Garstecki nie otrzymał zwolnienia z Policyjnego.** Garstecki, doskonały bokser Policyjnego KS. z Sosnowca nie może występować w barwach Skody warszawskiej, gdyż jest winien swojemu klubowi większą sumę pieniędzy, którą zamierza pokryć jego nowy klub Skoda. Dopiero po tem dostanie zwolnienie

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Szlama Józef Genendelman, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach, ulica Mielęckiego 8, syn kupca Wolfa Genendelmana i żony jego Hindy Geli z domu Pradelska, oboje zamieszkałych w Sosnowcu, ulica Targowa 8. 2. niezamężna Zysla Zylberman, gorseciarka, zamieszkała w Katowicach I. ulica Mielęckiego 8, córka krawca Nusyna Dawida Zylbermana i jego żony Ruchli z domu Gotlib, oboje zamieszkałych w Łodzi, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach I. i „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 3 listopada 1934 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Foikis.

OLIMPJADA ZIMOWA.



Ilustracja nasza przedstawia tereny w Garnnisch - Partenkirchen, gdzie 1936 roku odbędzie się olimpjada zimowa. Udział w niej wezmą również zawodnicy polscy.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA inteligentna panienka izraelitka do lekko chorej. Piłsudskiego 50 m. 5.

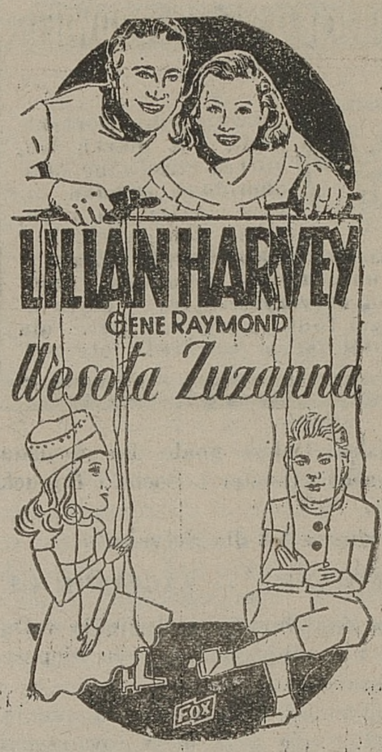
ZGUBIONE DOKUMENTY

ŚLĘZAK Jan zgubił książkę inwalidzką wojenną, wydaną przez starostwo Będzińskie.

SIWCZYK ROMAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

WROŃSKA MARJA zgubiła bilet roczny Nr. 72779 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

WINCENTY STAWOSZYŃSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.



JACEK ZŁĘCZ

25.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

XI.

W hotelu „Goplana".

Świtało...

Przyzwyczajony do wczesnego wstawania we dworze Lirski pierwszy się przebudził i spojrzał w stronę łóżka przyjaciela. — Wylewicz spał jeszcze w najlepsze. Lirski popatrzył na zegarek — była dopiero szósta.

— Pociąg odchodzi o 7.40 — mamy więc jeszcze dużo czasu — pomyślał Lirski i, położywszy pod głowę ręce leżał czas jakiś w bezruchu, snując najrozmaitsze myśli.

..Miljon ...porwanie ...przeprawa z opryszkami... wyratowanie dziewcząt...

— Co też porabiają nasi dzielni detektywi?... Czy Nejman aresztowany?... Ten Węch ma głowę na karku!... A nasze dziewczęta?... Śpia... zmęczone, biedactwa...

Lipskiego ogarnęło rozczulenie. Zdawał sobie jasno sprawę z tego, że w stosunku do panny Madzi czuł coś więcej niż przywiązanie i życzliwość — kochał ją.

Na wspomnienie ile biedna dziewczyna wycierpiała podczas pobytu jako zakładniczka u bandytów, żal porwał go za serce. Gdyby w tej chwili miał przed sobą Komara — za jej krzywdy zastrzeliłby go jak psa. O swoich krzywdach nie pamiętał, choć nie ulegało wątpliwości, że swego czasu, gdy on został napadnięty i poraniony, Komar maczał w tej sprawie ręce jako wynajęty oprawca — prawa ręka Nejmana i tajemniczego człowieka z bródką.

— Ale dzięki temu poznałem się z Madzią — moją uroczą pielęgniarką... Ha, los lubi płatać różne figle.

Tok rozmyślań przerwał mu głos Wylewicza, który się przebudził.

— Nad czem tak dumasz, Adamie?

Lirski odwrócił twarz do przyjaciela i uśmiechnął się.

— Chciałbyś wiedzieć?

— Jeżeli ci to nie przeszkadza.

— Nie mam przed tobą sekretów.

— A więc?

— Myślałem w tej chwili o pannie Madzi — przyznał się szczerze Lirski.

— I?...

— Kocham się w niej.

— Tak przypuszczałem! — zawołał radośnie Wylewicz — ja, gdybym miał wolne serce, zrobiłbym to samo...

— Pilnuj swojej Ireny — kawalerze! — żartował Lirski i pogroził przyjacielowi palcem.

— Ho, ho! — widzę, żeś bardzo zazdrosny! — No, nic dziwnego — zadrość potwierdza miłość... Panna Madzia jest cudowną dziewczyną— ma niezwykły dar chwytania za serce od pierwszego spojrzenia..

— Tak... Bolku... Wiesz.. te jej oczy!... Kiedy podczas mojej choroby pierwszy raz spojrzałem na nią — zdawało mi się, że to jakiś anioł z obrazka do mnie spłynął. Tyle ma zawsze słodyczy w oczach... Tak, tak... kocham się w niej jak sztubak...

— A ona w tobie.

— Tak sądzisz?

— Oh, Adamie — wystarczy na was spojrzeć, a odrazu człowiek wie że jesteście w sobie zakochani.

— Oświadczę się jej i... jeżeli zechce....

— Cudownie, Adamie!... Zrobimy sobie razem wesele!... Jak tylko podejmę wygraną i pieniądze, pomyślimy o tem...

— W samą porę fortuna przyszła ci z pomocą?...

— O, tak — Adamie! — Gdyby nie ta wygrana — długo jeszcze nie moglibyśmy urzeczywistnić swoich marzeń. Coprawda byłoby mi przyjemniej, gdybym własną pracą wykuł sobie byt niezależny. W dodatku zostałem na całe życie twoim dłużnikiem...

Lirski się oburzył.

— Bolesławie! — przestań o tem wspominać! — Bilet należał do ciebie że przegrałeś go do mnie w karty? — Zawsze grę w karty traktowałem jako zabawę, a nie źródło zarobku, chociaż nazywaliście mnie szczęśliwym graczem i, przyznasz że rzeczywiście szczęście często mi dopisywało... Ale byłbym grabieżcą, nie wracając ci losu — jestem przekonany, że ty uczyniłbyś w stosunku do mnie to samo... Mam przytem swojego majątku na tyle, że nawet z większej wygranej mógłbym zrezygnować. — Sam jestem na świecie....

— Będzie was teraz dwoje — zaśmiał się Wylewicz.

— Życzę sobie tego z całego serca — poważnie odpowiedział Lirski i podniósł się z zamiarem opuszczenia łóżka.

— Czas już wstawać — wyrzekł. Wylewicz spojrzał na zegarek.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.